

Przyjaciół Ludu

Firma polsko-katolicka w polubrowskiej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciół Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
 Cena na pocztę miesięcznie 250 mk.
 Cena przy bez odosobnienia miesięcznie 250 mk. z dosz. w dom 260 mk.
 Cena miesięcznie 400 mk.
 Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
 Za granicę 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
 Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolite 40 mk.
 Załobne i dla poszukujących pracy 35 „
 Reklamy w dziale redakcyjnym 150 „
 Przed tekstem na 1 stronie 200 „
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 117

Kępno, na wtorek 10 października 1922 r.

Rok IX.

Przełom w opinii.

Stosunki społeczne u nas spostrzeżone w nastroju ludności dokonuje się olbrzymia już szerokie warstwy robotnicze nasze zaczynają zastanawiać nad sprawami Polski i coraz wystraszają, że krowa, która wiele ryczy, mało daje. Co za złote góry obiecano im w N. P. R. Oczywiście biedacy uwierzyli. Myśleli, że przedstawiciele robotników lub włóścianie do władzy, w Polsce zapanuje raj. Tymczasem 3 lat już mamy te rządy robotniczo-włóściańską ogólną dyrektywą Belwederu i do czegoż doprowadziły?

Władza nie ustaje, co chwilę jakieś zmiany nadeszły ze stanów zarobkujących ze swego nie może być zadowolony. Więc teraz lewicowcy wykładają się i spędzić winę za rządy stronnictwa narodowe.

Władza daremny. Chciałby bowiem lewicowcy agitatorzy wyliczać, co, ilu ministrów rzekomo nie było z obozów lewicowych, to jednak nie zajął tego, że olbrzymia większość ministrów to byli ludzie z lewicy, a narodowcy powoływano do pracy tylko wtedy, kiedy już nie mogli. Wtedy to narodowcy powoływano do pracy, żeby sprawę wyciągnęli z błota, a nie troskliwie nad tem, ażeby czasem ci ministrowi nie mieli wolnych rąk i nie usuwano robotników socjalistycznych i lewicowych.

Wszystkiem przecież czuwał Naczelnik Państwa, który w tym czasie wpływał na rząd, jest ogromny i który chce wpływać ten wyzyskać, chociażby nawet w konstytucji. Tak było wtedy, gdy na własną rękę gabinetów: Ponikowskiego, chociaż przedtem o sejm temuż gabinetowi wyraził pokazywało się też to i wtedy, gdy Naczelnik Państwa wbrew uchwale sejmowej nie chciał zatwierdzić Korfantego, tylko zwlekał i zwlekał, byleżby czas do przeciągnięcia na swoją stronę konfliktu z Klubu Pracy Konstytucyjnej i spowodował to upadek rządu Korfantego. Przecież upadek rządu Korfantego jest najlepszym dowodem na to, że nie narodowe stronnictwa, tylko lewica prowadziła w sejmie. I tego żadnymi wykrętami nie można ukryć, lewica nie zdoła zatrzeć.

W tym czasie coraz wyraźniej widzą ludziska co się dzieje i dlatego odpadają od tych stronnictw, które na życie poddały się lewicy i przysięgają, że nie jest święte, co chce p. Naczelnik Państwa. W tym czasie objawem tego przełomu opinii u nas były wybory do Rady Miejskiej w Poznaniu, gdzie Narodowa Robotnicza ogromnie straciła. Przeprowadzono tylko siedmiu radnych, gdy chrześcijańska uzyskała ich 10. Podobne objawy widzieliśmy w całym szeregu miast innych. Teraz na Górnym Śląsku, gdzie Partia Robotnicza najczęściej poległa, od niej, przekonawszy się, że N. P. R. nie daje, czego wymaga dobro Polski, lecz to, czego wymaga od niej z Belwederu, chociażby miał nakazywać na najzastuższych ludzi, jak np. na urzędników.

Obecnie już po miasteczkach naszych widzieliśmy wpływ coraz więcej. Jeszcze się trzyma na wsi, dzięki Zjednoczeniu Zawodowemu, które po dawnemu wraz z wszystkimi innymi jest na usługach N. P. R. Zemści się to gruntownie na Z. Z. P., które już dawno spadło z reprezentacji robotniczej i dziś znajduje się w opałach, że niekiedy nie może wypłacić pensji urzędnikom.

Władza stracili zaufanie do Z. Z. P. i tracą je coraz więcej, ponieważ wiedzą, że Zjednoczenia Zawodowe bronią spraw gospodarczych robotnika, a nie opiewają przez N. P. Rowców. Pojawiają się we wszystkich głowach. Agitatorzy N. P. R. dokładają wszelkich starań, aby prawda nie dostała się do umysłu tego robotnika, który jeszcze za nimi idzie. I dlatego przed-

rzecznem gadaniem, że jeżeli narodowy front zwycięży, robotnika będzie się po dawnemu bito na snopku, wmawia się w niego, że narodowe stronnictwa pańszczyzną chcą przywrócić i powtarza się Bóg wie ile bredni, w które wierzą już tylko bardzo mało uświadomieni ludzie. Powoli jednak i tu światło dotrze i przyjdzie chwila, w której i ci robotnicy przekonają się jak krwawo i ciężko ich oszukiwała partja, która się zaklinała, że najlepiej będzie broniła nie tylko sprawy robotnika, ale i sprawy Kościoła katolickiego i Polski.

Zaslugi duchowieństwa polskiego wobec Polski i społeczeństwa polskiego.

W „Przewodniku Chrześcijańskiej Demokracji” nr. 4 pojawił się artykuł pod powyższym nagłówkiem, który za zgodą redakcji podajemy dosłownie, wiedząc jak bardzo sprawa w obecnym czasie, zwłaszcza wobec nieustających napaści krzykackich, jest na czasie. Czas naprawić krzywdę, którą szereg niepoczytalnych ludzi stale wyrządza naszemu duchowieństwu. Artykuł wyszedł jako specjalna odbitka nakładem Księgarni Społecznej w Poznaniu, ul. Skarbowska 12, cena egzemplarza 125.—mk., dla celów przedwyborczych cena zniżona mk. 90.—

I. Zaciekle wróg Kościoła Chrystusowego, Voltaire, starał się podkopać powagę i znaczenie Kościoła za pomocą znanego już pogaństwu starożytnemu hasła: „Oczerniajcie ustawicznie, a zawsze coś pozostanie.”

W wolnej Polsce wrogowie nauki Chrystusowej stosują to piekielne hasło z szczególną zacieklnością względem duchowieństwa polskiego. Ulubioną robotą różnych demagogów, t. j. uwodzicieli ludu, jest w dobrej obecnej szkalowanie księży czy to w gazetach czy na wiecach lub też w pokątnych rozmowach. Odmawia się duchowieństwu polskiemu nie tylko wszelkich zasług względem społeczeństwa polskiego, lecz przypisuje się im nadto różne nieczne zamiary i czyny.

Sprawdza się zdanie Voltaira'a, iż z tego potoku kłamstw i oszczerstw zawsze coś utkwie w duszach ludu. Boć lud polski, z pośród którego przecież ogromna większość duchowieństwa pochodzi, zaczyna spoglądać z wzrastającą nieufnością na swych dotychczasowych kierownikach duchowych, nie tylko słucha oszczerstw, miotanych przez ludzi z pod ciemnej gwiazdy, lecz niejednokrotnie sam już wykrzykuje: Precz z księżmi!

Duchowieństwo polskie, które za czasów niewoli tak serdecznie utrzymywało stosunki z ludem polskim nie tylko w kościele, lecz w różnych dziedzinach pracy społeczno-narodowej, mogłoby z gorąco odsunąć się od niewdzięcznego i obalamującego ludu, pocieszając się słowami Zbawiciela: „Nie jest uczeń nad mistrza. Jeżeli mnie prześladowali i was prześladować będą.”

Lecz z drugiej strony, gdyby żydostwo oraz ich sojusznicy, masoni i socjaliści, i inni lewicowcy, zdołali na stałe powasnić lud i społeczeństwo polskie, dokonaliby z łatwością i reszty dzieła, tj. wydarliby wiarę samą z dusz ludu naszego. Boć znana to rzecz, kto straci zaufanie do głosiciela słowa Bożego, niebawem przestanie ufać i temuż słowu...

Przeto uważam, że nadeszła pora, aby przypomnieć to i owo z niedalekiej przeszłości, wskazać na zasługi duchowieństwa względem ludu polskiego. Oczywiście w krótkim referacie nie mogę ani w przybliżeniu podać całego materiału. Ograniczyć się też muszę do naszkicowania pracy duchowieństwa na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Duszpasterska działalność polskiego duchowieństwa katolickiego.

Gdyby duchowieństwo polskie nie miało innych zasług, jak tylko sumienne wypełnianie swych obowiązków duszpasterskich w czasach niewoli, już tem samem zdobyłoby sobie zasługi nieposłednie i prawo do wdzięczności ze strony społeczeństwa. Boć istota pracy duszpasterskiej polega na tem, aby człowieka zbliżyć do Boga, to znaczy aby tego człowieka uczynić

czy duchowieństwo polskie sprostało temu zadaniu? Sądzę, że poza niechlebnymi wyjątkami nie sprzeniewierzyło się swemu powołaniu. Nie potrzeba mi tu wcale rozpisywać się obszernie o działalności duszpasterskiej duchowieństwa. Wystarczy wskazać na owoce jego pracy w czasach niewoli. Lud nasz przetrwał zwycięsko ucisk, walki i pokusy z czasów niewoli, a to głównie dla tego, że trwał wiernie przy wierze ojców swoich. Głęboka religijność uchroniła lud nasz przed zatrważającymi skutkami rządów zaborczych i sprawiła, że lud mimo wszystko pozostał w gruncie poczciwy, pracowity, pobożny — i polski.

Otóż chyba nikt nie zechce twierdzić, że ta religijność ludu polskiego byłaby możliwa, gdyby duchowieństwo marnie wypełniało swe obowiązki duszpasterskie. Boć jaki pasterz, takie owieczki. Zresztą akta sądów i więzienia pruskie z czasów walki kulturalnej i strejków szkolnych, dostatecznie wystawiają świadectwo gorliwości duszpasterskiej i męstwa duchowieństwa polskiego.

Gdyby zatem duchowieństwo polskie było ograniczyło swą działalność do pracy ściśle kościelnej, społeczeństwo nie miałoby prawa odmawiać księżom zasług niespożytych. Ogół duchowieństwa jednakże poczuwał się nie tylko do swych obowiązków ściśle kapłańskich, lecz wyszedł poza kościół i zakrystję, aby pełnić obowiązki obywatelskie, i to nie z nakazu, lecz z własnej wolnej woli, powodowanej miłością ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencja z Pleszewa.

Ubiegłą niedzielę odbył się tutaj olbrzymi wiec przedwyborczy, zwołany przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej do sali strzelnicy. Ogromna sala wypełniona była słuchaczami, a mnóstwo publiczności dla braku miejsca stało na dworze, część wrócić musiała do domów. Plakaty ogłosiły, że przybędzie na wiec ks. poseł Adamski z Poznania. Wobec tego prezes okręgu pleszewskiego Narodowej Partii Robotniczej rozpuścił stafety po całym powiecie, aby strąbić jaknajwiększą liczbę robotników rolnych N. P. Rowców i, o ile możliwości, wiec rozbić. Przybyło też na wiec robotników rolnych bardzo wielu. Z ogromnym zaciekawieniem wszyscy wysłuchali obszernych i jasnych wywodów ks. posła, dali dowód zrozumienia jego wywodów burzliwymi oklaskami. Dyskusja była obszerna. Przemawiali m. i. obecny prezes filii pleszewskiej Narodowej Partii Robotniczej, który mówił rozumnie i spokojnie, potem filar N. P. R. p. Makowiecki, który nawoływał do kontrolowania list wyborczych, zgłosił się nadto do głosu prezes okręgowy Narodowej Partii Robotniczej p. Dubielczyk, który zdaje się, w przyzwyczajony sposób przemawiać wogóle nie umie. Zaczął też z góry od osobistych obiegi i zarzutów, tak że zebrani, którzy gadania p. Dubielczyka słyszeli po wiele razy, a zawsze powtarzano te same rzeczy, zniecierpliwieni żądali, aby p. Dubielczyk przestał mówić. Tenże począł się miotać jako dziki i odgrażał się na estradzie, i później wśród publiczności tak dalece, że dla niego ten występ skończył się smutnie, gdyż policja niesforne i wstyd przynoszącego każdej partji politycznej mówcę wyprowadziła ze sali. W dyskusji przemawiał cały szereg osób, którzy wszyscy jednomyślnie potępiłi kłamliwe, podszczuwające i niepolityczne występy posła N. P. Rowkiego p. Nadera, który przed tygodniem przez całe dwie godziny zamiast mówić o sprawach Polski, miotał tylko oszczerstwa, zarzuty i kłamstwa. Wicowi umiejętnie przewodniczył p. Dr. Białasik. W dyskusji przemawiali ks. prob. Niesiołowski, Michalski, Gąsiorek i inni, podnosząc konieczność jednoczenia się na stanowisku chrześcijańskim i szczerze narodowym. Wszyscy zaś zgodzili się w tem, że Narodowa Partja Robotnicza dzisiaj idąc bezustannie z lewicą, szkodliwą się stała w sprawach katolickich a niepewną w sprawach narodowych. Licznie zebrani N. P. Rowcy razem z innymi uczestnikami wiecu postanowili jednomyślnie przystąpić do listy nr. 8 Chrześcijańskiego

Do wyborów potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Zatem każdy Polak powinien składać

na fundusz wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Składki na konto komitetu przedwyborczego pow. kępińskiego nadsyłać można do Banku Ludowego Banku Kupieckiego i do redakcji Nowego Przyjaciela Ludu w Kępnie za pokwitowaniem.

Niepoprawny krzyżak w kapitule poznańskiej.

W Tczewie odbył się wiec wyborczy „uciśnionych” mniejszości żydowsko-niemieckich. Głównym bohaterem wiecu był ks. kanonik Klinke z Poznania, który odznaki polskiej kapituły uzyskał z łaski ekskaiserera pod warunkiem, że w charakterze dostojnika kościelnego bezwzględnie zwalczać będzie polskość na każdym kroku. Zobowiązaniem hakatystycznym nie sprzeniawierzył on się też nigdy. Zwalczał polskość pod zaborem pruskim i dziś nawet pod rządem polskim zwalcza ją bezwzględnie — opowiadając bajki o ucisku Niemców przez rząd polski, o dobrodziejstwach niemieckich. wobec Polaków — o niewdzięczności polskiej względem zalet serca niemieckiego itp. W Tczewie piorunował on przeciwko arogancji „niesłychanej” Polaków, którzy na mniejszość niemiecką usiłują zważyć winę i odpowiedzialność za bezprawia, które „rzekomo” stosowano przeciwko Polakom pod rządami pruskimi. Zdaniem ks. Klinkego były to „rzekome” bezprawia, wykombinowane złośliwie przez „niewdzięcznych” Polaków, którzy pod zaborem kąpali się wprost w „dobrodziejstwach” pruskich. Polskie prawo wyborcze uważa ten niepoprawny krzyżak z kapituły poznańskiej jako „nowe” bezprawie polskie na usmierzenie niešťęśliwych, uciśnionych mniejszości żydowsko-niemieckich. Więc jedynie tylko wobec tego nowego bezprawia powstał ów jedyny w dziejach świata, jak zapewnił ks. kanonik, blok żydowsko-niemiecki, z którego łaski perillustrissimus Klinke, niedoszły „prymas” Polski — ujrzeć ma światło poselskie, aby, odwdzięczając się Prusakom za przywłaszczone polskie insygnja kanonickie, w dalszym ciągu w sojuszu z żydami zwalczać polskość na ziemiach polskich pod pozorem „świętej” walki z bezprawiem polskim. Widocznie ks. Klinke dla tego wciąż takie brednie wyśpiewuje o polskim bezprawiu, ponieważ mu jeszcze nie spadł (i też nie spadnie) włos z głowy za te krzyżackie „dobrodziejstwa”, jakich Polacy doznali częściowo i za jego pośrednictwem.

Akcja komunistyczna w Polsce.

Podobnie jak w Moskwie stworzono ostatnio i na Ukrainie wskutek starań polskiej sekcji partii komunistycznej w Rosji specjalną organizację, zbierającą pieniądze na poparcie akcji partii komunistycznej w Polsce. W przededniu wyborów do Sejmu zbieranie pieniędzy w Rosji dla partii komunistycznej w Polsce nabiera cech akcji politycznej, zwróconej wyraźnie przeciw Polsce. Obecnie gazeta charkowska „Komunist” ogłasza

wzwwanie do składania pieniędzy na powyższy cel zaznaczając, że urzędnicy wszechukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego, komisariatu ludowego do spraw zagranicznych, komisariatu spraw wewnętrznych, oświaty itd., postanowili opodatkować się miesięcznie celem popierania akcji komunistycznej w Polsce

Fakt ten jest najwyraźniejszym pogwałceniem traktatu ryskiego, który każdej z układających się stron zabrania popierania akcji i ugrupowań zmierzających do obalenia ustroju państwowego strony przeciwnej.

Dlaczego N. P. R. ma nr. 7?

Aby stałe mieć przed oczyma **siódme przykazanie: nie kradnij**, i pamiętać, że nie wolno przywłaszczać sobie ani programów, ani zasług innych stronnictw.

Polska Partja Socjalistyczna wciąż jeszcze uskarża się, że N. P. R. ukradła im trzy czwarte programu — a inne stronnictwa — że Narodowa Partja Robotnicza — która prócz krzykactwa i popierania błędów lewicy żadnych nie ma zasług, wciąż w cudze się stroi piórka.

Dlatego nr. 7. — Nie kradnij!

W sprawie braku cukru.

„Gazeta Poranna” ogłasza interesującą ankietę w sprawie braku cukru z osobami, które z tytułu swego urzędu lub zatrudnienia, mają w tej sprawie coś do powiedzenia.

UrządNIK Minist. przemysłu i handlu p. Kowalewski twierdzi, że cukier będzie za parę dni, ponieważ niektóre fabryki rozpoczęły nową kampanję. Wina braku cukru leży — jego zdaniem — w pasku, uprawianym z powodu cen wytycznych.

Wicemin. skarbu p. Mikulecki oświadczył, że ministerjum skarbu wydało onegdaj do sprzedaży ostatnie resztki zapasów cukru, które przydzielono kooperatywom i hurtownym domom kupieckim. Puszczenie tego cukru w handel zależy od tego, kiedy kooperatywy będą miały pieniądze na wykupienie.

Interesujących danych dostarczył naczelnik wydziału w ministerjum skarbu p. Lubowidzki, który oświadczył, że ceny cukru są zbyt niskie. Uprawa buraków jest kosztowniejsza, niż uprawa ziemniaków i przestaje się opłacać ziemianom. Średnia wydajność buraków jest taka, że z 300 funtów otrzymuje się 40 funtów cukru, a skoro za 300 funtów buraków

placiło się 2000 mk., to można było cukier sprzedać po 280 mk. za funt. Dziś już tak być nie może, zwłaszcza że ministerjum skarbu chce podnieść cenę do 200 mk. od 1 kg. W takich warunkach cukru powinien kosztować 600 mk.

Dyrektor warszawskiego tow. cukrowni p. Krowicki oświadczył, że 7 cukrowni, należących do Związku, oddało w styczniu Związkowi zapasy sprzedawania. Zapasy te sprzedano. We wrześniu sprzedano resztę, 40 wagonów cukru po 1000 mk. Co się z tym cukrem stało, niewiadomo. Pracownicy dobrze poszedł na spekulację.

Naczelnik oddziału Komisariatu rządu do spraw drożyzny, winę przypisuje zarówno cukrowni i hurtowniom, jak detalistom. Cukrownie przetwarzają cukier kryształowy na kostkowy, bo ten łatwiej wieźć. Pozwolenie na wywóz cukru kostkowego winno być ograniczone, jak to się działo za rządów ministra Michalskiego. W ostatnich dniach wyszedł szereg nadużyć nie tylko u kupców, ale i w biurach tytułach urzędniczych.

Władza należy do Narodu!

Już krótki czas, zaledwie parę tygodni dzielą nas od wyborów do Sejmu i Senatu.

Dla polskiego społeczeństwa będzie to przełomowy, krytyczny.

W dniach 5 i 12 listopada rb. staną do dyskusji jęcej walki żywioły narodowe, o programach demokratycznych, których siła i znaczenie leżą w ugrupowaniu ładu, i porządku w państwie, oraz w programach skrajnie lewicowe o wywrotowo - destrukcyjnych hasłach, dla których interes klasowy jest siłą napędzającą i końcem życia prawnopolitycznego.

Od wyniku tej walki dwóch sprzecznych politycznie obozów zależy przyszły los Polski.

Musimy zdać sobie jasno sprawę, czem jest dla polskiego społeczeństwa, a wówczas i Senat dla polskiego społeczeństwa, a wówczas i akt wyborczy do Sejmu i Senatu nabierze wyjątkowego znaczenia.

Sejm — Najwyższą Władzą Ustawodawczą — w ciągu pierwszych dwóch lat po odzyskaniu niepodległości Polska musiała obchodzić się z tymi warunkami.

Dnia 17 marca 1921 r. uchwalił Sejm Konstytucję, która podobnie, jak Konstytucja z 3 Maja, przyjmuje zasadę „zwierzchnictwa państwa”

Cóż to jest państwo parlamentarne? Jest to ustrój polityczny, w którym społeczeństwo

Michał Czajkowski.

78

WERNYHORA

WIEŚCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

Słońce ku zachodowi się niżyło, i jakby miotłami ognistymi, tak pękami złotych promieni zamiałało ziemię; lilijowe dzwonki, różowe z szafirowym medwedunki, pomarańczowe piwniaki, groszek ptasi pstrych kolorów, dzikie maki i koniczyna ścielą się pomiędzy zieloną trawą, trzy strugi czystej wody na trzy części dzielą dolinę, boska woń dookoła ją oblała.

Wśród dzikich i bezludnych stepów, Trzy Doliny tak się wydają, jak trzy jasne gwiazdy na ciemnym niebie, jak trzy krynice na piaszczystych puszczach; rój małych ptaszek tam na noc się zlatuje, a sire orły i bysire sokoły wieczorem stamtąd ku Dnieprowi wiośnią skrzydłami. Tu zastali młodców, pasących jezdne konie koszowego atamana. Trzy Doliny nie dostają się w podziałe żadnemu kureninowi, od czterech wieków na nich wypasają atamańskie tabuny. Nekrasa powitał młodców i ci go powitali.

— A jest koszowy w Sicy?

— Jest ojciec nie tylko koszowy, ale dużo kurennych.

Jakubaga, mirzowie i cała sotnia Serykowskiego kurenia pozostała na nocleg; Wernyhora, Nekrasa kilku młodców ruszyło wprost ku Sicy.

Sicza była nad samym Dnieprem, obrócona czołem ku wielkiej rzecze; po jej prawicy ujęcie Podpalnej, po lewicy Dubrowica zabrawszy wody czarnej i białej Kamionki, łączy się z Siniawką i wpada do ojca Dniepra. Dookoła przekopy, wały i wysokie ściany z dębowego ostrokołu; po narożnicach i załomach, paszty drewniane, w zrab stawiane, u góry osadzone armatami; z trzech stron trzy bramy z dębowych dylów i żelaznych wrzeczadkach; trzy mosty zwodzone na anuchach.

Obwód tego opasania tak rozległy, że chcąc ob-

dzielnym koniem krzepko kłusować bez wytchnienia dobrą godzinę. We środku wielki rynek, nad Dnieprem cerkiew na cześć Matki Bożej, obszerna ale drewniana; obok niej dzwonnica, w której zawieszony dzwon z czystego srebra, ulany ze zdobyczy porobionych na Carogrodzie przez atamana Szacha; z jednej strony stoi chata dla popa, z drugiej dworek atamański i kancelarja Zaporozża, gdzie mieszka pan pisarz, cymbalista i buńczuczny, co ma straż nad chorągwią i buńczukiem. Dookoła ostrokołu trzydzieści ośm wielkich szop, dla trzydziestu ośmiu kurenin, koło każdej szopy obszerna zagroda dla koni, i w wianek postawionych pięćdziesiąt chat dla ludzi; w każdym wianku jedna większa chata dla atamana i starszyny kurennej.

Na rynku wielka szopa na skład broni i zdobyczy wszelkiego rodzaju; trochę opodal sklepy z rybą, mięsiwem i szynki z rozmaitemi trunkami; ponad rzeką, w wydrążonej skale, składy prochu i ołowiu, i magazyny ze zbożem, sianem i różnymi potrzebami; a taki tam dostatek wszystkiego, że przez dwa lata byłoby czem karmić, pić i odziewać czterdzieści tysięcy wojennego ludu i jego konie.

Przy bramach i po basztach stoją liczne warty, po walach przechadzają się zbrojne straże; po Dnieprze w prawo i w lewo pomykają się mnogie czółna z młodcami, i podjazdy konne krzyżują się koło Sicy, jak gdyby wojna już była wydana i wróg znachodził się pod nosem. Od wieków taki zwyczaj na Sicy, czy wróg blisko, czy daleko, zawsze być pod bronią i na pogotowiu.

Dobrze już noc nasunęła się na obłoki, kiedy Wernyhora z Nekrasą podjechali pod Siczę, z podjazdami się rozmówili, a kiedy zbliżyli się pod bramę, młodziec stojący na warcie zawołał:

— Kto idzie?

— Swój.

— Kto swój?

— Ataman Serykowskiego kurenia.

Natychmiast rozdmuchano przygastę ognisko koło bramy, a kozacy siraży przypatrywali się nowoprzybyłym. Przy czerwonych płomieniach dziko malują się ich twarze. Gruby głos zawołał:

Skrzypnęły wrzeczadze, rozwarły się podwoje, skrzypiały bramy, z piskiem i z hukiem most się przesunął, i w drganiach brzęczały łańcuchy, kiedy jezdni wjechali w bramę.

Przysadkowy chłop powitał Nekrasę.

— Jak się macie atamanie?

— Dobrze, bracie Czorbo, ale u was co to słychać?

Pokręcił głową ataman Irklujewskiego

— U nas, pogadamy o tem — ale

Wernyhora, rzucił mu się na szyję — ojciec Wernyhora, jakież to dobry duch was między młodców przyniósł!

— Sokół na starość przed śmiercią odwiedził was, dzinne gniazdo i młode sokolęta.

— Wam, ojciec, nie myśleć o śmierci, pozostawcie jeszcze dobry kęs czasu z nami. Teraz, panowie, nie wam, ani waszym koniom.

Wernyhora dodał ciszej, tak, żeby nie słyszeli:

— Chciałbym dziś jeszcze widzieć was, Kalkuskiego.

Czorba skinął głową.

— Niepodobna ojciec, abyście to dziś zrobili. Kalkuszewski po swojemu, jak susel zajął się wczoraj, miałem tu gości, bodaj takich nigdy nie było w Sicy; ale o tem pomówimy.

Kiedy weszli do chaty Czorby, ten zawołał do młodców i każdego z nich wysłał do szóstki kurenin, których kurenie odbywały się w Sicy, i do pisarza, mówiąc:

— Kłaniaj się i proś, niechaj tu przyjdzie. Tymczasem młodce Serykowscy, zabrawszy do siebie i owies, poprowadzili konie pod szopę swojego kurenia, Czorba zaś opowiadał: że pozawczoraj przyjechali kilku wystanników z Moskwy i blahoczynny, z których ciągle byli na znowach z koszowym, z piętrem i z atamanami Czepiha i Holowatym Kanibal, i Kiślakowskiego kureninów. Dziś na biesiadę sika starszyna zawezwana była, a pili do późna, i nocą, poczem wystannicy z Blahoczynnym odjeżdżali do Kijowa. Koszowy hulał, poki się z nog

Wernyhora zapytał:

las posiadających t. j. obywatelstwo miejskie i ziemian. Druga grupa polska, występująca z własną listą to grupa demokratyczno-robotnicza, Listy polskie mają obre widoki, zwłaszcza we wschodniej części Litwy owiejskiej.

Niemcy, nie chcą wstępować przy wyborach samodzielnie, by nie zwrócić uwagi na swój wpływ na Litwie. Rosjanie utworzyli blok, w którym znalazły się wszystkie partie rosyjskie na terytorjum Litwy. Czołowym kandydatem bloku rosyjskiego jest b. gubernator carski z Kownie Wierniowkin. Żydzi wystawili 3 listy, t. j. jonyistyczna, ortodoksów i demokratów ludowych.

Sprawa zamordowania Rathenaua. Dnia 4 bm. rozpoczął się w Lipsku proces przeciwko zabójcom Rathenaua. Poprzednio przeprowadzone dochodzenia wstępne przyniosły bardzo ciekawe szczegóły o poprzednim życiu oskarżonych. Stwierdzono np., że oskarżony Günther w maju 1918 roku z powodu ezercji i fałszerstwa dokumentów skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia oraz degradację.

Poradnik gospodarski.

Jak zaopatrzyć kurniki na zimę.

Rzecz niby jasna, że, pod zaopatrzeniem kurników na zimę rozumie każdy rozsądnie zabezpieczenie kurnika przed mrozami. Niestety atoli wielu uważa szczelne zamknięcie budynku, a więc i kurnika, — także zastąpienie okien, że najmniejsza odrobina świeżego powietrza przedostać się przez nie do kurnika nie może, jednym słowem „zaduch“ za ciepło.

Rozsądne, prawidłowe zaopatrzenie kurników na zimę polega na tem, że ściany kurnika, — o ile z lekkiego zbudowane są materiału — zaopatrzy (ogaci) się łamą, trzcina, perzem igliwiem z lasu, lub mchem istatecznie; jednym słowem ścianom zbyt cienkim, lub też — jeżeli z desek są zbite — posiadającym szpary, dodaje się z innego materiału drugą jakoby ścianę, którą atoli na wiosnę łatwo nam rozebrać i usunąć. Ściążyć jednak trzeba, by okna do tyła tylko były zaopatrzone, by je wygodnie otwierać można. Zimą bowiem więcej trzeba zwracać uwagi na przewietrzanie kurników, niż latem. Latem drób wszystkich przebywa najwięcej na wolnym powietrzu i tylko na przeciąg rójkich nocy letnich szuka schronienia w kurnikach. Zimą ma się rzecz odwrotnie, — stąd też powietrze w kurnikach zimą tem częściej odświeżać trzeba.

Na wszelkie przewiewy jest drób wszystkich bardzo wrażliwy; ale jeżeli już latem drób przed przewiewami bronić należy, to zimą więcej wystrzegać go się trzeba.

Zaopatrywanie kurników na zimę w niecie nie jest wcale niegodne; drób bowiem przyzwyczajony do opałnych kurników staje się przedelikaconym i mało odpornym przeciw rozmaitym zmianom powietrza, a co atem idzie, podlega zbyt łatwo chorobom i marnieje.

Jako uzupełnienie zaopatrzenia kurników na zimę uważalibyśmy zaopatrzenie ich w odpowiedzi zapas piasku, którego szczególnie kurom nigdy, a więc i zimą brakować nie powinno.

Odpowiedzi redakcji.

— P. S. w B. Cena abonamentu za „Nowy Przyjaciół Ludu“ w miesiącu listopadzie nie ulegnie zmianie, gdyż dostarczony nam we wrześniu papier wystarczy na 2 miesiące. Ceny grudniowej w obecnym czasie określić nie możemy. Gazeta nasza dotychczas jest najtańszą w całej Polsce.

— P. B. O. w Kępnie. Wiersz nadesłany umieszczonym nie będzie. Odebrać można w redakcji.

— P. J. K. w Kuźnicy grab. Dziękujemy za dobre chęci i życzenia. Wiersze są nam pożądane, lecz na inny temat. Prosimy o współpracę z życia miejscowego.

— P. M. w Kępnie. „Kroniki Policyjnej“ nie umieszczamy, gdyż wyciągów policja nam nie przysłała.

Pokwitowanie.

— 3000 marek złożył w Banku Kupieckim p. Aleksander Całkoński na cele wyborcze Bloku Narodowego.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Urzędowe notowania z dn. 6. października 1922. loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostawa natychmiast, ceny hurtownie:

| | | | | |
|---------------------------|---|---|---|-------------|
| Żyto | - | - | - | 18000—19000 |
| Pszonica | - | - | - | 29700—31700 |
| Jęczmień brow. | - | - | - | 18600—19600 |
| Owies | - | - | - | 19500—20500 |
| Mąka żytnia 70% z workami | - | - | - | 29000—29500 |
| Mąka pszen. 65% z workami | - | - | - | 50000—51800 |
| Ospa żytnia | - | - | - | 9400 |
| Ospa pszena | - | - | - | 9600 |
| Siano luźne | - | - | - | 6800 |
| Ziemniaki fabr. | - | - | - | 2100 |
| „ jadalne | - | - | - | 2600 |
| Groch polny | - | - | - | 35000—40000 |
| „ jad. Victoria | - | - | - | 45000—50000 |
| Słoma żytnia luźna | - | - | - | 5000 |
| „ prasow. | - | - | - | 5500 |
| Siano prasow. | - | - | - | 7500 |

Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 7. października 1922 r.

| | | | | |
|--------------------------|---|---|---|------|
| Dolary St. Zjednoczonych | - | - | - | 9500 |
| Franki francuskie | - | - | - | 715 |
| Franki belgijskie | - | - | - | 655 |
| Marka niemiecka wypłata | - | - | - | 4,50 |
| Marka niemiecka gotówka | - | - | - | 4,60 |

REKLAMA

zawsze odnosi dobry
skutek, gdy jest
umiejętnie uło-
żona i ogło-
szona
w

Nowym Przyjaciół Ludu.

| | | | | |
|----------------------------|---|---|---|---|
| Funty angielskie | - | - | - | - |
| 1 rubel złoty | - | - | - | - |
| 1 rubel srebrny | - | - | - | - |
| Korony czeskie | - | - | - | - |
| Korony austriackie gotówka | - | - | - | - |
| Korony austriackie wypłata | - | - | - | - |
| Bilon | - | - | - | - |

Tendencja mocna.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu Miljonówki wygrała padła na nr. 4 080 006.

**Rozpowszechniajcie
Nowego Przyjaciół Ludu.**

Kupuję każdą ilość
GORCZYCY

po najwyższych cenach rynkowych.

B. Hozakowski, Toruń
Skład Nasion.

Każdy pyta gdzie bławaty,
Kupi biedny i bogaty?
Odpowiedzieć na pytanie
Wam panowie, zacne panie,
Dziś nie trudno, gdyż wszystkiego,
Kupicie u Dzwonkowskiego.
Cena tam umiarkowana,
Tak dla chłopca, jak i pana
Materiałów do wyboru
Każdego przytem koloru
Podług mody, damskich, meczkich,
I chłopięcych i dziewczęcych.

Skład bławatów
Stanisław Dzwonkowski,
Kępno, Rynek d. p. Lisa.

Baczność!

We wtorek dnia 3. października br. włożono mylnikowo na powózkę stojącą przed gościńcem b. Malika ul. Kościuszki,

walize

z mechanicznym zamkiem. W walizie znajdowała się garderoba, niemiecka i li brejska książka do nabożeństwa. Na książce hebrajskiej był napis złotymi literami: **Przedział Redakcji**

Przewodnik

Chrześcijańskiej Demokracji

Wydawnictwo

poświęcone sprawom organizacyjnym kół politycznych i oświatowych.

Treść nr. 1.

1. Dokąd dążymy?
2. Polskiego bytu państwowego najważniejsze podstawy
3. Zebranie naszych Kół
4. O wykładach wogóle i materiał do wykładów
5. Kolportaż książek
6. Gotowe wykłady:
 - a) Polska a Kościół katolicki
 - b) Gospodarcza przyszłość Polski
7. Z działań Inności sejmowej Chrześc. Narod. Stronnictwa Pracy.

Cena 420 mk.

Treść nr. 2:

1. Idea a organizacja.
2. Rachunek polityczny Polaków katolików w okresie przedwyborczym.
3. Do Rad Wojewódzkich i Zarządów kół.
4. Czem powinny się stać nasze Kola?
5. Książkowość w kolach.
6. Jak gromadzić materiały bieżące?
7. Polski Śląsk.
8. Dzisiejsze kasy chorych w Polsce.
9. Gospodarcza przyszłość Polski (Dokończenie)
10. Rzut oka na obecne polityczne położenie w Polsce Rad i Sekretariatów Wojewódzkich, Komisji Organizacyjnej. Wykaz pism.

Cena 375 mk.

Treść nr. 3.

1. Potrzeba polityki chrześcijańskiej.
 2. Kwestja robotnicza i jej rozwiązanie w świetle myśli chrześcijańskiej.
 3. Chrześcijańska zasada najskuteczniejszym środkiem przeciw uroszczeniom żydowskim
 4. Kościół katolicki a reformy społeczne.
 5. Walka stanowa.
 6. Monopol tytoniowy a zasada moralności chrześc.
 7. Socjaliści N. P. Rowcy uniemożliwiają emerytury, i renty robotników przedsiębiorstw tytoniowych.
 8. Myśli i wskazania.
 9. Literatura.
- Adresy: Rad i Sekretariatów Wojewódzkich Komisji Organizacyjnej. Wykaz pism.

Nauka w Szkole Rolniczej w Kępnie

rozpoczyna się 1285

w dniu 3 listo, eda br.

Ze względu na ograniczoną liczbę uczniów którzy mogą być przyjęci, zaleca się wcześniejsze zgłaszanie się.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Kępnie.

**BRYCZKA na resorach,
wóz z budą (hamburski),
parownik do kartofli**

tanio na sprzedaż.

Jakób Szklarecki, Kępno ul. Wawrzyniaka 88.

Sól kuchenna

1290

poleca hurtownie

Adam Karólewski,

Kępno — Rynek.

3 OWCE

wyszły z domu w środę 4 października z Baranowa w stronę Kępna. 1286

15000 mk. nagrody

wyznaczam za wskazanie mi takich.

Kabacińska, Baranów.

Teraz
możemy oddać
składnicy. każdy
Cement Portland
dziesięć z węgla
lepoils
papier dachowy
szplisz dachowy
wapno budowl. i t. d.
BRACIA SCHIEFFEL
Hurtownia meczar
budowlanych
ul. Gdanska 90. Tel. 200

lekcje

Zgłoszenia do
Przyj. Ludu pod nr.

Koper

format urzędowy
ma na składzie

Drukarnia Spółk
w Kępnie.